Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 140 Poznań, wtorek dnia 24 marca 1936 Rok 31

Krwawe zaburzenia w Krakowie

po zgromadzeniu, zwołanem w sprawie strajku przez P. P. S.

Warszawa. (PAT). Na dzień 23 b. m. został proklamowany przez O. K. R. - P. P. S. i związki zawodowe strajk powszechny na terenie m. Krakowa.

Strajk objął tylko część robotników w niektórych fabrykach.

Robotnicy w zakładach użyteczności publicznej pracowali normalnie. — O. K. R. - P. P. S. zwrócił się do starosty grodzkiego o pozwolenie na odbycie zgromadzenia w domu Z. Z. K. Starosta udzielił zezwolenia z warunkiem, że przywódcy O. K. R. wezwą zebranych po skończonem zgromadzeniu do opuszczenia zebrania bez formowania jakiegokolwiek pochodu.

Kiedy po skończonem zgromadzeniu tłum począł opuszczać zabudowania Z. Z. K., czynniki nieodpowiedzialne, które wymknęły się najzupełniej z pod kierownictwa O. K. R., zaatakowały kamieniami i strzałami rewolwerowemi oddział policyjny, stojący na rogu ul. Basztowej i plantów. Gdy kilku policjantów zostało rannych, oddział policyjny zmuszony został użyć broni. Tłum chwilowo się rozbiegł, lecz następnie podburzony przez nieodpowiedzialne żywioły, począł się zbierać w innych miejscach, gdzie został przez policję rozproszony.

Na ulicach Florjańskiej, Sławkowskiej i Długiej większe grupy demonstrantów powybijały szyby w sklepach, rabując jednocześnie z wystaw niektóre przedmioty.

Znaczniejsza grupa demonstrantów zgromadziła się na ul. Sławkowskiej u wylotu plantów, czyniąc przeszkody z ławek, celem niedopuszczenia policji na ul. Sławkowską. Gdy zaś oddział policji chciał rozproszyć demonstrantów, posypały się znowu kamienie w stronę oddziału policyjnego, do którego oddano szereg strzałów rewolwerowych. Policja zaatakowana zmuszona była użyć broni, poczem tłum rozbiegł się.

Według dotychczasowych danych, ogółem rannych z pośród demonstrantów zostało dwudziestu kilku, 6 z nich wskutek ran zmarło.

Z pośród policji kilkunastu policjantów ranionych lub kontuzjowanych.

Kilkudziesięciu najbardziej agresywnych przywódców tłumu natychmiast aresztowano. Obecnie w Krakowie panuje zupełny spokój.

W sprawie strajku w fabryce „Semperit"

Kraków. (PAT). Od pewnego czasu na terenie województwa krakowskiego rozpoczęły się strajki, które bez wyczerpania prób ugodowych przechodziły do form najostrzejszych, t. j. do form strajków okupacyjnych. Ze względu na to, że przy podnieconych nastrojach okupacje fabryk mogą zawsze spowodować akty sabotażu ze strony czynników nieoficjalnych, przez nikogo nieopanowanych, wojewoda krakowski zarządził opróżnienie fabryki „Semperit". Przy wykonywaniu tego polecenia ze strony niektórych elementów, zwłaszcza robotnic, nastąpiły próby przeszkodzenia policji w wykonywaniu czynności i dlatego policja musiała użyć środków przymusowych dla opróżnienia fabryki. Wszelkie wiadomości, jakoby przy opróżnianiu fabryki były jakiekolwiek ofiary w ludziach, nie są prawdziwe.

Dookoła uboju rytualnego

Archanioł do patrjarchy: Trudno mi sobie przypomnieć, żebym cię kopnął... w nervus ischiasticus — ale jeszcze trudniej mi zrozumieć, co ma wspólnego ten twój nervus z zadkiem każdej polskiej krowy.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa. (Tel. wł.) W bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sprawom gospodarczym w związku z wprowadzeniem w życie uchwalonych postulatów konferencji gospodarczej. Tak samo będzie obradować komitet ekonomiczny. Rada Ministrów zajmie się również sprawą reformy administracji. (w)

Ribbentrop jedzie z odpowiedzią Hitlera

Berlin. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Dowiadujemy się, że ambasador von Ribbentrop w ciągu wtorku uda się do Londynu.

Berlin. (PAT). Czynniki urzędowe zachowują w dalszym ciągu jaknajdalej idącą rezerwę i całkowite milczenie na temat szczegółów, dotyczących odpowiedzi niemieckiej na memorandum mocarstw lokarneńskich. Wiadomo jednak, że dla możliwie wyczerpującego omówienia sytuacji, ambasador von Ribbentrop towarzyszył kanclerzowi w jego locie do Wrocławia. Wczoraj od rana wrzała wyjątkowo intensywna praca w urzędach, których kompetencji podlega opracowanie odpowiedzi niemieckiej. Z wynurzeń berlińskich kół politycznych wnioskować można, że Ribbentrop nie odrazu po przyjeździe do Londynu ujawni definitywnie odpowiedź niemiecką. Wynurzenia te potwierdzają dalej, że rząd Rzeszy nie odrzuca kategorycznie całego memorandum, a w odpowiedzi swej, potępiając momenty „dyskryminacyjne", wysuwa kontrpropozycje, które umożliwią mu dalsze rokowania, Anglji zaś pozwolą odgrywać nadal rolę pośrednika.

Na odroczenie terminu odpowiedzi wpływają trzy momenty: pierwszy to głosowanie dn. 29 bm.; rząd Rzeszy nie zamierza bowiem podejmować jakichkolwiek kroków, któreby ochłodzić mogły niezwykle gorącą atmosferę wewnętrzną, wywołaną ogłoszeniem memorandum, a potrzebną dla wyborów. Drugim momentem jest chęć wygrania na czasie i wyzyskania wzrastających zarówno w Anglji, jak i w łonie Rady Ligi, a nawet wśród mocarstw lokarneńskich, nastrojów opozycyjnych. — Wreszcie okres zwłoki wyzyskuje rząd Rzeszy w tym celu, aby przez usta miarodajnych mężów stanu oraz prasę wywołać zagranicą jeszcze bardziej opozycyjne nastroje i stworzyć sobie bardziej dogodną platformę dla dalszych rokowań londyńskich.

Dziś Hitler mówi w Berlinie

Berlin. (PAT). Dzisiaj około godziny 20,30 kanclerz Hitler wygłosi siódmą mowę wyborczą w Berlinie. Kanclerz mówić będzie z Deutschland-Halle. Zagai zgromadzenie minister propagandy dr. Goebbels. Mowa kanclerza transmitowana będzie przez wszystkie radjostacje niemieckie.

Wpływ angielski w Berlinie

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Berlina, że ambasador W. Brytanji przy rządzie Rzeszy odwiedził wczoraj ministra v. Neuratha, usiłując nakłonić go, aby Niemcy przyjęły propozycje londyńskie.

Z nastrojów angielskich

Berlin. (PAT). Londyńscy korespondenci prasy niemieckiej szczegółowo omawiają wzrost sympatyj proniemieckich w opinji angielskiej, przytaczając m. in. wystąpienia kościoła anglikańskiego w obronie Niemiec a przeciwko Francji. Korespondenci podają jednak, że opinja angielska przekonana jest, iż w wypadku niepowodzenia rokowań z Niemcami sojusz wojskowy angielsko-francuski stanie się nieuchronną koniecznością.

Młodzież szkolna wciągana do akcji niemieckiej

P. A. T. donosi: Decyzją starosty powiatowego w Rawiczu rozwiązane zostały oddziały Jungdeutsche Vereinigung w Bojanowie i Rawiczu. Rozwiązana organizacja wciągała w swe szeregi młodzież szkolną.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj przyjechała do Budapesztu delegacja polska dla przeprowadzenia dalszych rokowań z Węgrami w sprawie usunięcia trudności w obrotach towarowych, oraz stworzenia możliwości rozwoju wspólnych stosunków handlowych.

Posiedzenia Sejmu i Senatu

Warszawa. (Tel. wł.) W bieżącym tygodniu obradować będą Sejm i Senat. Posiedzenia Sejmu odbędą się we wtorek po południu i w sobotę. Senat obradować będzie w czwartek i piątek. Będą to ostatnie posiedzenia parlamentu przed zamknięciem sesji budżetowej. (w)

Państwowa rada muzealna

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie państwowej rady muzealnej, na którem p. Przeworska wygłosiła referat, dotyczący zadań, organizacji i potrzeb muzealnictwa w Polsce. (w)

Podpisanie układu włosko-austrjacko-węgierskiego

Rzym. (Tel. wł.) W poniedziałek wieczorem o godzinie 19 podpisany został tutaj przez Mussoliniego, premj. Węgier Goemboesa, oraz kanclerza Austrji Schuschnigga, końcowy protokół układu włosko-austrjacko-węgierskiego.

Protokół opublikowany zostanie we wtorek lub w środę. Postanawia on rozszerzenie ścisłej współpracy pomiędzy trzema państwami w sprawach politycznych i gospodarczych, w szczególności w zagadnieniach, dotyczących ich żywotnych interesów.

Bliźnięta z samolotu

Berlin. (Tel. wł.) W samolocie komunikacyjnym, lecącym między dwoma miastami Szwecji północnej z Kiruna do Boden, jedna z pasażerek, udająca się do lecznicy, powiła bliźnięta — chłopczyka i dziewczynkę. Po wylądowaniu aparatu odwieziono matkę i dzieci w dobrym stanie do szpitala.

Dyrektor towarzystwa lotniczego ma być ojcem chrzestnym bliźniaków, które mają otrzymać dożywotnie bilety bezpłatne na wszystkie szwedzkie linje lotnicze. Dla prawników wynika sprawa, jak oznaczyć miejsce urodzenia bliźniaków.

Wielka katastrofa autobusowa

Buenos Aires (PAT.) Na szosie, prowadzącej z Mardel Plata do Buenos Aires, w odległości 110 kilometrów od miasteczka Magdalena, wydarzyła się straszna katastrofa.

Autobus, wiozący 14 pasażerów, wpadł do rowu obok szosy, przewracając się, przyczem nastąpił wybuchł zbiornika z benzyną. Z 14 pasażerów ośmiu zdołało się uratować, sześciu zaś wraz z kierowcą autobusu zginęło straszną śmiercią w płomieniach.

W Pasawie i Ratyzbonie

Miasto nad trzema rzekami — Rzymianie w celtyckim grodzie — Wesołe Turki i „babka djabła" — Kamienna „Pieśń nad pieśniami"

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

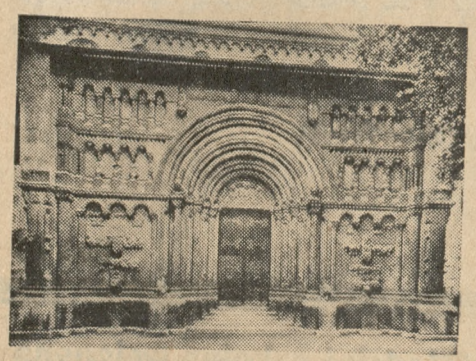

Regensburg, portal św. Jakóba.

Cała wietrzna i szara niedziela w strożytnej Pasawie zeszła nam na dreptaniu śladami średniowiecza. Nasyceni bogatemi zabytkami, błąkamy się już po mieście bez celu, raz po raz wychodząc nad omurowane brzegi rzeczne. Rzeka jednak nazywa się coraz inaczej: to Dunaj, to Ilz, to Inn. Cichej mieścinie, co dawno zapomniała, że była ongiś dużym portem rzecznym i ośrodkiem handlu, jaką taką ważność, poza walorami muzealnemi, nadaje pogranicze Czech. Pozatem — głośna piękność położenia u zbiegu trzech rzek, Dunaju z dopływami.

Niedarmo przed wiekami tu właśnie obrali siedzibę Celtowie, niedarmo Humboldt zaliczał Pasawę do siedmiu najpiękniejszych miast świata.

Po wszystkich zachwytach największa niespodzianka oczekuje turystę w pewnym niepozornym kościółku, do którego z czarujących bulwarów skręcić najlepiej... na końcu. Każdy, wszedłszy tu, zdumieje: ze ścian bowiem patrzą nań krzyżowe stacje Krafta, rzeźby Riemenschneidera z cesarskich sarkofagów, cały grób Św. Sebalda, Vischer, Stosz, cała Norymberga i Bamberg! Kopje, oczywiście, ale kopje staranne, na ścianach szczelnie aż po sklepienie. Generalna powtórka rzeźby średniowiecza!

Historja tego prosta: był sobie proboszcz, który tak umiłował zabytki gotyku, że nie znalazł spokoju, dopóki nie zgromadził bodaj najważniejszych i bodaj w kopjach w swojej kaplicy.... Niech zobaczą ludzie przy kalejdoskopie pięknych fragmentów miasta również kwintesencję sztuki niemieckiej!

Swoiste to muzeum wprawiło nas w humor na drogę do Regensburga. — Zmierzcha się; nad Dunajem, wzdłuż którego jedziemy, powstaje mgła. Po roześmianej, mimo pochmurnego dnia, Pasawie, witają nas czarne, surowe i strzeliste wieże starej Ratyzbony.

Ażur tych wież gotyckich nad miastem odrębny mu nadaje charakter. Może sprawia to i w części brak reflektorów, może cisza ulic, zrzadka przerywana dwonkiem tramwaju czy trąbką samochodu. Krętemi, nastrojowemi uliczkami wychodzimy na wielki most kamienny, w 12-tym wieku przez rzekę przerzucony. Wszystkim tu gmachom trzebaby doczepiać daty, i to wczesne daty. Ta żywa ciągle pamięć romańskiego Regensburga, potężnej Ratyzbony, przez kilka stuleci stolicy Bawarji aż do wieków średnich, jest dzisiaj najpoważniejszym bodaj sensem istnienia miasta.

Dużą część wilgotnego wieczoru przestajemy na moście, przykuci surowym urokiem obrazu, na jaki składają się: nadbrzeżna kamienna wieża z bramą i lśniącym zegarem, ciężkie zabudowania i czarny nad niemi zarys katedry, rzadkie błyski latarni w rozlanym szeroko Dunaju, czerwone światełka łodzi i tratw w pobliżu. Ale surowość ta i cisza silniej wywołuje w pamięci historję. Tem silniej może, że nikt temu nie pomaga, nie czuć tu katalogów i muzeów. Regensburg, skarbnica zabytków, sprawia wrażenie odsuniętego, na uboczu, nawet zaniedbanego miasta, które poprostu zastygło.

Nie wiele mu pomogły pobliskie pomniki — budowle na wzgórzach naddunajskich, ów Partenon marmurowy — Walhalla i okrągła Befreiungshalle, które wystawił Ludwik I, uszczęśliwiający Bawarję pomnikowemi olbrzymami. Powiększyły tylko zbiór pamiątek... których się nie ogląda. Latem ożywia się trochę ruch na rzece dzięki wycieczkom statkami na łono natury, w przepiękne okolice: wówczas ktoś zabłądzi do owych świątyń patrjotycznych.

Od rana, pożegnani we drzwiach uśmiechem zadowolonego z niespodzianego zarobku hotelarza, zagłębiamy się w ciche, słońcem zalane uliczki. Historja co krok. Zaczyna się od... Marka Aureljusza, nie inaczej. Patrzymy bowiem na resztki antycznego muru i arkad z 179 r. przed Chr., zwane Porta Praetoria. Najstarsza to rzymska budowla na ziemiach niemieckich: oceniając strategiczne zalety miejsca, rozbudowują Rzymianie celtycki gród Radasbonę i nadają mu nazwę Castra Regina (skąd później Regensburg). Stolicę Bojoarjów w czasie wędrówek ludów, Karol Wielki wciela następnie do swego państwa, jeszcze później Palatyn Wittelsbach zakłada tutaj bawarską dynastję...

Z subetlnym ażurem wież katedralnych sąsiaduje olbrzymi masyw kwadratowej wieży romańskiej. Na domach z epok najróżniejszych ślady fresków. Oto przez całą wysokość kamieniczki wymalowany barwny Goljat w rzymskim stroju, jakoś oscylujący między oknami. Inny dom patrycjuszowski wystawił zato, ot, tak sobie, wysoką wieżę! Parę kroków dalej gospoda „pod Złotym Krzyżem" renesansowe i romantyczniejsze zawiera wspomnienia: tu cesarz Karol V widywał piękną patrycjuszkę, Barbarę Blomberg.

Poważne, drzemiące w słońcu uliczki noszą zato nazwy wesołe: Goljata, Czerwonego Koguta, Wesołych Turków..

Skręcamy przed ciemną katedrę, bezcielesną w swej strzelistości i kamiennych koronkach, wyniosłą nad niezliczonością ruder - przybudówek. Wspaniałe wnętrze zdumiewa bogactwem i oryginalnością ornamentów kamiennych.

A przecież to nie wszystko... Już na ulicy do wychodzących podbiega zażywny jegomość, zsiadłszy z roweru.

— „A czy widzieli państwo babkę djabła? ' —

I prowadzi do wmurowanej przy portalu poczwary z kamienia, ni to lwa ni to smoka z głową starej kobiety. Tradycja wieków nazywa ją „des Teufels Grossmutter".

Łatwiej w Regensburgu o przygodne, niż o fachowe objaśnienia. Przekonujemy się o tem, napróżno dobijając się do zamkniętego muzeum starożytności rzymskich i romańskich. Stróż pozostawił kartkę na drzwiach, żeby go szukać na ulicy Wesołych Turków. Przez kraty okien dojrzeliśmy trochę marmurów i trochę pajęczyn, a romanizmu szukać poszliśmy w opactwie św. Emmerama.

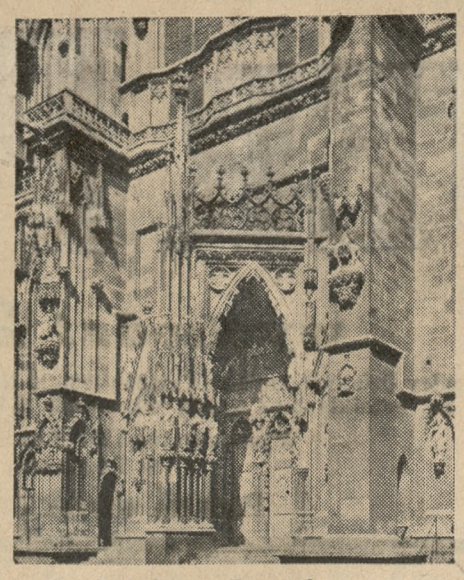

Katedra w Regensburgu

Mury opactwa, rzeźby królów i biskupów, groby św. Emmerama i Wolfganga sięgają poza XI i X w. Inne opactwo, Prüfening, zdumienie budzi doskonale zachowanemi freskami z XII w.: w rękach świętych i aniołów przewijają się, całe obejmując ściany, wstęgi z napisami. Barwy aż dziwnie żywe, ornamenty (często szachownice) poprostu aż za nowoczesne.

Nakoniec stajemy przed słynną zagadką Regensburga, romańskim portalem św. Jakóba. Ornamenty kamienne: para oblubieńców, lwy, smoki ogonem ludzi duszące, syreny, potwory, żaby i węzły żmij, postaci skruszone wywołują reminiscencje sztuki egipskiej i assyryjskiej. Nad tem w tympanonie Chrystus i święci, poza tem galerja apostołów. Podobno mnich, twórca portalu, odtworzył w nim symboliczny komentarz do Salomonowej „Pieśni na Pieśniami". Wiek XII ziemską miłość interpretował religijnie: oblubieńcy — to Chrystus i Kościół, czy dusza, potwory — niebezpieczeństwa świata. Nie siląc się na rozwiązywanie tajemnicy portalu, zapatrzeni na jego rzeźby najsilniej zaczynamy rozumieć, że dla romanizmu Regensburg był tem, czem dla gotyku Norymberga.

H. W.

Petycja Żydów do Ligi Narodów

Żargonowy „Hajnt" podaje następującą wiadomość z Paryża:

„Federacja polsko-żydowskich stowarzyszeń emigracyjnych w Paryżu uchwaliła podjąć akcję w sprawie wniesienia do Ligi Narodów petycji w sprawie antyżydowskich niepokojów w Polsce."

Wiadomo, że w dyskusji nad sprawą uboju rytualnego w komisji administracyjnej Sejmu oraz na plenarnem posiedzeniu sejmowem rabin Rubinstein straszył posłów żydostwem międzynarodowem, przyczem powoływał się na jakieś wyroki sądów w Nowym Jorku. Petycja Żydów paryskich do Ligi Narodów widocznie stanowi początek wystąpień międzynarodowego żydostwa.

Demonstracje przeciwpolskie w Palestynie

Żargonowy „Hajnt" donosi z Tel-Awiw (Palestyna):

„W sobotę 21 b. m. wielka grupa rewizjonistów w liczbie około 1000 ludzi, po wiecu politycznym w Tel-Awiw, ruszyła demonstracyjnym pochodem przed konsulat Rzeczyposp. Polskiej. Przy akompanjamencie różnych okrzyków demonstranci zerwali godło polskie z konsulatu i, śpiewając żydowską pieśń, zawiesili białoniebieski sztandar żydowski "

„Pięciu z pośród demonstrantów, między nimi dwie kobiety, zostało aresztowanych. Policja odmówiła wypuszczenia aresztowanych za kaucją. Gmach konsulatu polskiego jest obecnie strzeżony przez policję."

Wystąpienia żydowskich komunistów

Radom. (Tel. wł.) W związku z obradami sejmowemi nad ustawą o zniesieniu uboju rytualnego i zajściami w Przytyku, Żydzi w ub. tygodn. wespół z socjalistami usiłowali urządzić demonstrację w kilku punktach Radomia. Skonsygnowana policja nie dopuściła do urządzenia pochodu i zlikwidowała w kilku miejscach zajścia, wywołane przez Żydów i socjalistów. W dzielnicy żydowskiej „Wale" Żydzi-komuniści oddali kilka strzałów, wznosząc przytem okrzyki: „Precz z policją!", „Niech żyją Sowiety!", „Niech żyje Lenin!" Na placu 3 Maja Żydzi socjaliści usiłowali urządzić demonstrację przeciw Kościołowi i duchowieństwu katolickiemu. Policja aresztowała kilka osób.

Z sejmu gdańskiego

Gdańsk. (PAT.) Wczorajsze plenarne posiedzenie sejmu trwało zaledwie kilka minut. Przewodniczący sejmu Beyl poddał pod głosowanie wniosek narodowo-socjalistyczny, żądający przekazania projektu ustawy skarbowej w sprawie ustalenia budżetu Wolnego Miasta na r. 1935 do komisji głównej. Wniosek ten przyjęto większością głosów narodowo-socjalistycznych, natomiast wniosek przywódcy frakcji socjalistycznej, domagający się otwarcia ogólnej dyskusji nad ostatnią deklaracją senatora finansów dr. Hoppenratha, odrzucono. Następne posiedzenie odbędzie się za tydzień.

Rewizje w Konińskiem

Konin. (T. wł). W tych dniach została przeprowadzona ścisła rewizja za bronią i ulotkami u p. Józefa Paprockiego i Nikodema Wrzesińskiego, członków S. N. Paprockiego i Wrzesińskiego mimo negatywnych wyników rewizji aresztowano i osadzono w Koninie. Po 24 godzinach zostali jednak zwolnieni.

Z CHWILI

Prasa żydowska podaje pod olbrzymiemi nagłówkami następującą depeszę Żydowskiej Agencji Telegraficznej z Londynu:

„Minister Beck przyjął delegację „Federacji Światowego Związku Żydów Polskich zagranicą". Delegacja poinformowała p. ministra o zaniepokojeniu wśród Żydów polskich zagranicą w związku z falą antysemityzmu w Polsce i ustawą, ograniczającą ubój rytualny.

„P. minister Beck oświadczył delegacji, że rząd polski zastosuje surowe środki, by stłumić wykroczenia antysemickie. Co się tyczy kwestji uboju rytualnego, rząd dołoży starań, aby zaradzić sytuacji tych gmin żydowskich, które na skutek ograniczenia uboju rytualnego stracą dochody „płynące z tego źródła."

Via ministra Becka, delegację u niego Żydów w Londynie, Żydowską Agencję Telegraficzną i krajową prasę żydowską — dowiadujemy się o ważnym momencie stosunku rządu do sprawy uboju rytualnego w praktyce.

*

Żydzi — pod auspicjami przyjaźni polsko-żydowskiej — swoje... Niemcy — w okresie przyjaźni polsko-niemieckiej — także swoje...

W toruńskiej „Obronie Ludu" czytamy co następuje:

„Tuż po zajęciu przez wojska niemieckie strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenji, zauważono na terenie Pomorza ożywioną pracę rzekomo oświatową wśród Niemców obywateli polskich, zamieszkałych na obszarze tej dzielnicy.

„U pastorów Niemców przebywają jakieś ich „kuzynki", typy mocno podejrzane, które nietylko wśród młodzieży, ale i wśród starszych prowadzą potajemną akcję propagandową i oświatową.

„Poza tem pod płaszczykiem „stowarzyszeń religijnych" odbywają się wieczorki dyskusyjne, na których referenci zachwycają się potęgą militarną Niemiec. Na tego rodzaju wieczorki mniejszość niemiecka stara się wciągać robotników rolnych Polaków."

Organ toruński wyraża nadzieję, że władze polskie zainteresują się „kuzynkami" pastorów oraz „stowarzyszeniami religijnemi", które pod płaszczykiem modłów niewątpliwie uprawiają wrogą nam propagandę.

Gdyby tak wysiłkiem polskich władz bezpieczeństwa lub cudem jakimś ujawniono naraz pewnego pięknego wiosennego poranku całokształt dążeń i robót niemieckich na ziemiach polskich, uzyskalibyśmy — rzeczywisty obraz „przyjaźni" niemieckiej dla Polski...

Sprawa NSDAP. na Śląsku

Jak to przedstawiają teraz....

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa niemiecka na Górnym Śląsku zaczyna dopiero teraz, po kilkutygodniowem milczeniu, zabierać głos w sprawie wykrycia nielegalnej działalności antypaństwowej organizacyj hitlerowskich w województwie śląskiem. Przywódcy ludności niemieckiej na Śląsku starają się obecnie, w obliczu nadchodzącego procesu, uchylić od odpowiedzialności za działalność nielegalną i wynajdują przytem usprawiedliwienie dla zachowania się młodzieży niemieckiej.

„Kattowitzer Zeitung" oświadcza, że działalność konspiracyjną Niemców spowodowały „nieszczęsne pogłoski o mającym nastąpić powrocie polskiego Górnego Śląska do Niemiec", oraz stara się tłumaczyć rozwój organizacyj hitlerowskich nielegalnych „atmosferą nędzy i beznadziejności położenia i niezadowolenia obywateli na Górnym Śląsku."

Skonfiskowana powieść

Warszawa. (Tel. wł.) Wydział prasowy komisarjatu rządu skonfiskował powieść adw. Hofmokla Ostrowskiego p. n. „Truciciele", osnutą na tle obecnego procesu w Sosnowcu. (w)

Eksport bekonów

Warszawa. (Tel. wł.) Sfery eksportowe otrzymały wiadomości, że angielskie czynniki oficjalne i gospodarcze zgodziły się na powiększenie importu do Anglji kontyngentu bekonów o 10 tys. centnarów ponad normalną normę wwozową. Z tej cyfry na Polskę przypada 1.000 centnarów. Danji przyznano o 6.900 więcej, Szwecji 1.500 centnarów, a Litwie 600 centnarów.

Robótki ręczne
i Bazpłatna porada i nauka
Kałamajski
r 3336/8-13,15

Marzec
24
WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Gabriela arch. Tymona m.
Środa: Zw. N. P. M.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Zbisława
Środa: Ludomiry
Słońca: wschód 5,46 zachód 18,12
Długość dnia 12 g. 26 min.
Księżyca: wschód 5,44 zachód 20,40
Faza: 1 dzień po nowiu.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Joanny z Matysiewiczów Kalinowej Zarembiny o godz. 15 z kapl. Św. Marcina na Górczynie. — Śp. Stefanji Bzylówny o godz. 15 z kapl. cment. na Górczynie. — Śp. Pelagji z Łukowskich Kruszczakowej o godz. 16 z kapl. szpit. wojskowego, Wały Jana III.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Bal w Savoy'u".
Teatr Polski: Dziś — „Zburzenie Jerozolimy".
Teatr Nowy: Dziś — „Matura".

Komunikat meteorologiczny

W całym kraju po przejściowym wzroście zachmurzenia w godzinach porannych na zachodzie, w środku i na północy, w ciągu dnia nastąpiło ponowne rozpogodzenie. Temperatura o godz. 14 wzrosła do 8 st. w Gdyni, 11 st. w Pińsku, 13 st. w Wilnie, 14 st. w Zakopanem, 15 st. we Lwowie, 16 st. w Poznaniu, Krakowie, Łodzi, Kielcach, Lublinie, Toruniu i Radomiu, 17 st. w Cieszynie i Katowicach, 18 st. w Warszawie i Zaleszczykach, a 19 st. w Przemyślu i Tarnobrzegu. Na Hali Gąsienicowej o tej porze notowano 3 stopnie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 24 bm.: Początkowo chmurno z rozpogodzeniami, potem wzrost zachmurzenia. Ciepło. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Pogrzeb śp. dr. Wilczewskiego

Wczoraj po południu odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu Farnym zwłoki płk. rez. śp. dr. Kazimierza Wilczewskiego. Ostatnią posługę oddały zmarłemu rzesze obywatelstwa, w tem liczni pacjenci i kuracjusze z Nauheim i Krynicy, gdzie śp. Zmarły miał długoletnią praktykę. Przybył też licznie świat lekarski, wśród którego zauważono oficerów wojskowego korpusu sanitarnego.

Kondukt żałobny prowadził kolega szkolny Zmarłego ks. prob. Szramkiewicz z Pawłowic, w otoczeniu licznego duchowieństwa, m. in. ks. inf. Rucińskiego, ks. kan. Zborowskiego, ks. ks. prałatów Prądzyńskiego i Taczaka, ks. radcy Putza. Hołd zasłużonemu podczas powstania wielkopolskiego lekarzowi oddał poczet sztandarowy Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego. (kl.)

Ze Stronnictwa Narodowego

KURS PRELEGENTÓW

Wtorkowa lekcja kursu nie odbędzie się.

Włoska ofensywa lotnicza

zadaje Abisyńczykom znaczne straty

Gorahei. (PAT). Bombardowanie miasta Dżidżiga dokonane zostało jednocześnie przez 27 samolotów. Abisyńczycy skoncentrowali w Dżidżiga znaczną liczbę wojsk i ufortyfikowali miasto, aby przeszkodzić posuwaniu się wojsk włoskich. Małe działa przeciwlotnicze rozpoczęły silny ogień na samoloty włoskie, lecz po kilku minutach zmuszone zostały do milczenia. Po zniszczeniu magazynów wojskowych i składów wszystkie samoloty powróciły do swej bazy.

Dżidżiga przestała istnieć

Warszawa. (PAT). Bombardowanie wczorajsze trwało 45 minut. — Wszystkie budynki są spalone. Wśród zniszczonych budowli znajdują się szpitale egipski i abisyński, spłonął też zbiornik benzyny. Eskadra samolotów włoskich dowodził gen. Ranza. Miejscowość Dżidżiga po tym ataku jest zupełnie zniszczona; jak stwierdza Reuter, przestała poprostu istnieć. Jedynie ocalał dom misji katolickiej. Zrzucono ogółem 20 tonn materjałów wybuchowych. Abisyńczycy byli zaskoczeni ponownym atakiem i zaledwie przez 3 minuty bronili się ogniem z dział zenitowych, poczem wojska abisyńskie wycofały się.

Bombardowanie sobotnie trwało 80 minut i zrzucono 25 tonn materjałów wybuchowych. Zniszczono m. in. kwaterę gen. Wehib-paszy.

Samoloty włoskie, biorące udział w atakach wczorajszym i dzisiejszym, startowały z Gorrahai, dokąd powróciły nienaruszone, odbywając ogółem przestrzeń 800 km.

Urzędowy włoski komunikat

Rzym. (PAT). Komunikat wojenny nr. 162. Marszałek Badoglio telegrafuje:

Dn. 21 b. m. jeden z naszych lotników zauważył samolot abisyński typu Fokkera w pobliżu Dabat. Po opuszczeniu się na nieznaczną wysokość lotnik zniszczył aparat abisyński przy pomocy bomb. W ciągu ostatnich 4 dni zniszczone zostały w ten sposób 4 samoloty nieprzyjacielskie.

W dn. 22 b. m. samoloty nasze obrzuciły bombami i zniszczyły w Dabat 2 hangary, w których znajdowały się składy amunicji.

Organizacja służby intendentury na obszarach okupowanych postępuje stale naprzód i obejmuje nawet czołowe pozycje.

Na rzece Takazze zbudowany został most długości 110 mtr.

Do władz wojskowych w Tzellemti nad rzeką Takazze zgłaszają się w dalszym ciągu liczni przywódcy szczepów i składają broń.

Na froncie somalijskim 27 samolotów włoskich zbombardowało miasto Dżidżiga, niszcząc miejscowe składy intendentury oraz zapasy amunicji.

Przeciw stosowaniu gazów trujących

Adis Abeba. (PAT). Rząd abisyński wręczył posłom akredytowanym następujące oświadczenie:

Rząd abisyński protestuje jak najmocniej, jako uczestnik umowy międzynarodowej haskiej z dnia 18 października 1907 r., przeciw używaniu gazów trujących, co stanowi jaskrawe naruszenie par. 23 tej umowy. Ataki te, powodując ofiary wśród ludności cywilnej w miastach niebronionych, stanowią poza tem pogwałcenie art. 25 tejże umowy. Wobec tych gwałtów rząd abisyński zwraca się do rządów sygnatarjuszy umowy, by położyły kres temu przestępstwu.

Powodzenie wystawy łowieckiej

Mieszcząca się w salach przy ul. 27 Grudnia 9 wystawa trofeów myśliwskich „Łowca Wielkopolskiego", cieszy się dużem powodzeniem. W ostatnich dniach zwiedzili wystawę m. in. studenci wydziału leśnictwa na uniwersytecie wrocławskim, a w najbliższych dniach mają zwiedzić ją słuchacze szkoły leśnej w Margoninie.

Wśród trofeów zwraca uwagę znakomicie zachowana czaszka tura, wykopanego przed rokiem w Iwnie.

Duże zainteresowanie zwiedzających wzbudzają okazale wieńce jeleni, zastrzelonych przez kłusowników. Jeden z nich (czternastak) został zabity przez kłusownika w okolicach Czarnkowa, a przywieziony w tych dniach jeszcze większy okaz (osiemnastak), również zabity przez kłusownika, pochodzi z nadleśnictwa państw. Gołąbki. (kl.)

O nadużycie godeł państwa

Gdynia. (PAT.) Przed sądem okręgowym w Gdyni odbyła się rozprawa przeciwko dwom dyrektorom firmy J. Feter, Reichowi i Artusowi, oskarżonym z art. 22 rozp. Prezydenta Rzplitej o obronie godeł państwa. — Oskarżeni w grudniu ub. roku sprowadzili na rynek polski transport hiszpańskich pomarańczy, które owinięte były w bibułki z wizerunkiem orła, naśladującym godło państwa oraz znaki wojskowe. Reich skazany został na 4 tygodnie aresztu, a Artus na 3 tygodnie. Od wyroku obrona wniosła apelację.

Zajęto kilka tysięcy przemyconych zapalniczek

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu wzrastającego przemytu z zagranicy zapalniczek, straż graniczna podjęła akcję, mającą na celu wykrycie dostawców zapalniczek dla handlu ulicznego.

Organy bezpieczeństwa i straży ustaliły, że znaczna część przywożonych z zagranicy zapalniczek jest przemycana z Niemiec, a była przemycana przez zorganizowaną szajkę przemytników na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Siedliskiem przemytników było mieszkanie Jana i Florentyny Czyżów w Sosnowcu, przy ul. Robotniczej 2. W ręce władz dostaoł się kilka tysięcy przemyconych zapalniczek. (w.)

Krwawe zajście nad jeziorem

Rogoźno. (Tel. wł.). W dniu 23 b. m. około godz. 10,30 przed południem leśniczy Marcin Waligóra z Budziszewka, obchodząc swój rejon, natknął się nad jeziorem Budziszewskim na kotlarza Sylwestra Kurka z Rogoźna, łowiącego ryby. Między leśniczym a napotkanym doszło do utarczki słownej, w czasie której leśniczy strzelił do przeciwnika, trafiając go w pierś. Kula przebiła płuca na wylot. W chwilę potem do Kurka wezwano księdza, który udzielił mu ostatnich Sakramentów św. Przybyły na miejsce lekarz dr. Żuk-Skarszewski z Rogoźna udzielił Kurkowi pierwszej pomocy, poczem w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Wągrówcu. (rm)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Aresztowanie byłego kierownika banku.** W związku z zarzutami o nadużycia osadzono w poznańskiem więzieniu sądowem byłego kierownika Banku Ludowego w Buku, Teodora Szmytkowskiego. Po kilkugodzinnem przesłuchaniu nastąpiło jego aresztowanie ze względu na toczące się śledztwo. — Należy nadmienić, że interesy członków spółdzielni nie są zagrożone, doznały bowiem odpowiedniego zabezpieczenia. (kl.)

— * **Przeciągły huk syren** odezwał się w Poznaniu wczoraj wieczorem o godz. 21 min. 45. W mieście powstało wskutek tego zaniepokojenie, obawiano się bowiem, że wydarzyła się poważniejsza katastrofa. Okazało się jednak, że niepokój nie był uzasadiony. Powodem alarmu był tylko — próbny alarm w warsztatach kolei.

Pożar w kościele katolickim

Manilla (Filipiny). (PAT). W kościele katolickim w miejscowości Alaminos wybuchł pożar. Powstała panika. Dwoje dzieci straciło życie, poza tem jest 27 rannych, z czego 7-miu ciężko.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś najnowsza operetka „Ball w Savoy'u", zapełniająca stale widownię do ostatniego miejsca. Obsada premjerowa, w której główną rolę kreuje Halina Dudiczówna. Dyryguje kapelm. W. Buchwald. Jutro po raz 45-ty „Rose-Marie" z Marją Kaupe w roli tytułowej. Ceny popularne od 50 gr do 2 zł. W czwartek „Bal w Savoy'u".

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro odegrana będzie piękna sztuka Konczyńskiego „Zburzenie Jerozolimy". W czwartek i piątek dwa przedstawienia popularne po cenach do połowy zniżonych. Odegrane będą po raz ostatni dwie sztuki, które schodzą zupełnie z repertuaru: w czwartek „Bez trzeciego", w piątek arcydzieło St. Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały". Uczelniom udziela się dalekoidących zniżek. — W sobotę premjera najnowszej komedji St. Kiedrzyńskiego „ Raz się tylko żyje".

Z Teatru Nowego

Dziś i następnych dni ostatnia nowość repertuaru, znakomita współczesna sztuka Władysława Fodora „Matura" w świetnem wykonaniu premjerowej obsady. Na przedstawienia „Matury" zniżki ważne.

W przygotowaniu pod reżyserskim kierunkiem Nuny Młodziejowskiej komedja Ignacego Nikorowicza „W gołębniku".

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

43)

Zaczął od najzwyklejszych i pospólnych wszelkiej ułomności ludzkiej, jak często mają zwyczaj zaczynać ci, co dużo cięższe winy wzięli na swe sumienia, a przyznać się do nich narazie nie ważą. Oskarżył się o kłamstwo, gniew, zazdrość, pijaństwo, obżarstwo i porubstwo. Z dużo większem ociąganiem wyspowiadał się także z nieposzanowania cudzej własności i z mężobójstwa. Na pozór szczerze mówił o sobie rzeczy szpetne, obrzydliwe i poniżające. Odsłonił przed spowiednikiem powierzchowne zmazy swej duszy, ale zataił najgłębszą i najhaniebniejszą. Zdawał się ulegać serdecznemu wzruszeniu, jednak nie było w nim żalu ni skruchy.

Odgarniając co chwila z uszu swe włosy rzadkie i już jak śnieg białe, spokojnie słuchał go sędziwy pop i niby oczyma wszystkich w cerkwi obecnych potrzała na niego z ikony święta twarz dziewicza, smagła od dymu kadzideł. Miłosne było to spojrzenie, jednakowoż Kniaź Grigori skrycie przed niem się wzdrygał, bowiem zbyt głęboko zaglądało mu ono w duszę, jakgdyby chcąc z niej dobyć na jaw i oddać pod sąd jego grzech najcięższy, ostateczny i śmiertelny. Także w nim samym już coś pragnęło ulżyć sercu i wyrzucić ten grzech ze siebie, lecz przemoc nieczysta, której oddał się w niewolę, zamykała mu usta. Szeptała mu ona zwodniczym głosem własnego, małostkowego rozsądku, że chyba lepiej być potępionym przez Boga, niż zostać zawstydzonym przed spowiednikiem.

Opuściła go płynna łatwość słowa. Był możnym bojarzynem i putywelskim wojewodą, a począł chrząkać i potykać się w mowie niby tchórzliwy krętacz, co chciałby ukryć swe zmieszanie. Pop skrzywił się nieznacznie. Niesmak i politowanie były w tem skrzywieniu.

— Mów przede mną, jakgdybyś mówił przed Bogiem — odezwał się surowo i razem zachęcająco. — Stary jestem. Kończy się moje życie. Miały czas opaść ze mnie wszystkie omamy, jak późną jesienią liście opadają z drzewa. Długo umywałem się we łzach pokuty, długo modliłem się o łaskę i dał mi Hospod Boh łaskę widzenia serc ludzkich. Powiedz prawdę, kniaziu, czy ty nie masz jeszcze inszych grzechów na sumieniu?

Głos jego, chociaż słaby i drżący, zdał się promieniem słońca i jak promień przeniknął w ciemną duszę grzesznika. Kniaź stchórzył jeszcze więcej. Wina jawnie wypełzła mu na twarz. Jednak na szczere wyznanie nie pozwoliła mu pycha, którą nie przestawała go tumanić przemoc nieczysta.

— Nie przypominam sobie... — zabełkotał wymijająco, nie ważąc się już spojrzeć na cudowną Bogarodzicę.

Pop siepnął się, niby uderzony boleśnie, i zasłonił się przed nim podniesioną dłonią.

— Kłamstwo rzekłeś — warknął, wszelako tak cicho, że tylko dla kniazia zahuczały krzykiem jego słowa. — Czy ty nie rozumiesz, że już dość kłamie się przed ludźmi, aby jeszcze miało kłamać się przed Bogiem? Poco nowy, śmiertelny grzech bierzesz na swą duszę, czarny kniaziu? Przecież ty dobrze pamiętasz... Ty ani na chwilę nie możesz zapomnieć, że z nikczemnej słabości stałeś się pastwą nieczystego ducha i zaparłeś się Trójcy Wszechjedynej. Znieważyłeś spowiedź, gdyż nie z potrzeby serdecznej przyszedłeś do niej, lecz dla oszukania prostaczków szczerej wiary swą udaną pobożnością. Odejdź, przeklęty! Bluźnierczem kłamstwem przestań kalać świętość tego miejsca. Dłużej ciebie słuchać jest mi niewolno.

Surowa czystość przemawiała przez jego nieubłagane usta. Potępieniem groziło jego ramię. Kniaź Grigori może nie byłby uląkł się miecza, lecz uląkł się tego wątłego, bezbronnego ramienia. Zatoczył się, odtrącony wyrocznem słowem, poczem przed obrazem Przeczystej Dziewicy znów ciężko zwalił się na kolana, jakby szukając wyższej i świętszej pomocy. Wszelako nie dostąpił zmiłowania, gdyż wydało się mu, że już nie miłosną światłością pałają dla niego zadumane oczy, ale płomieniem gniewu. Ścisnęło się mu bólem serce, jakgdyby padały w nie iskry od tego płomienia. Uczuł, że wszczyna się w nim pożoga... Dokonywało się jego potępienie...

Zerwał się z klęczek i, odtrąciwszy wciąż jeszcze wzniesione ramię popa, wybiegł z cerkwi. Na jego rozpalone oblicze i na rozdarte przerażeniem oczy ze zdumieniem patrzyli ludzie, którzy nie rozumieli, co go spotkało. Nikomu nawet na myśl nie przyszło, żeby od marnego popa mógł nie dostać rozgrzeszenia Kniaź Grigori Szachowskoj, putywelski wojewoda.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Towarzystwa Przyjaciół Serbo-Łużyczan

Na ostatniem zebraniu Tow. Przyj. Serbo-Łużyczan punkt główny porządku obrad stanowił wykład prof. U. P. dr. Ludwika Jaxa-Bykowskiego na tem. „Wycieczka do kraju Wenedów", w którym referent podzielił się ze słuchaczami bardzo ciekawemi spostrzeżeniami krajoznawczemi z okolic puszczy Lüneburskiej. Sposób budowy osiedli świadczy niezbicie o słowiańskiej przeszłości tych stron, w których jeszcze w wieku 18-tym i na początku wieku 19-go używano mowy słowiańskiej. W ożywionej dyskusji liczni mówcy przytaczali podobne swoje obserwacje z różnych okolic Brandenburgji, a zwłaszcza z Łużyc.

Na zakończenie prezes red. Powidzki, stwierdziwszy wzrastające zainteresowanie dla spraw łużyckich, podał zebranym aktualności z Łużyc, wskazując m. in. na skreślenie dr. Jana Skali (redaktora „Kulturwehr") z listy dziennikarzy za jego dzielną obronę sprawy łużyckiej, oraz z działalności Przyjaciół Łużyczan w Polsce. I tak w Katowicach organizuje się nowe Tow. Przyjaciół Serbo-Łużyczan, a towarzystwo warszawskie przystępuje w najbliższym czasie do wydawania specjalnego biuletynu łużyckiego.

Staszic w Tatrach

Jeszcze w roku 1783 ks. Ładowski w swej „Historji Naturalnej Królestwa Polskiego" zapisuje, że w Tatrach „znajdują się czasem gałązki czystego złota, magnes, kryształ i djamenty". Niewiele wiedziano podówczas o Tatrach, mroki legend i bajek rozegnał dopiero wielki Wielkopolanin Stanisław Staszic. Staszic bywał w Tatrach w latach 1802 do 1805 i badał je naukowo, jako pierwszy z polskich uczonych. W czasie wędrówek na szczyty jako sumienny badacz nie rozstawał się z termometrem i barometrem rtęciowym, przy którego pomocy dokonywa pomiarów wysokości. Barwny o tem, ciekawie ilustrowany feljeton dr. Jerzego Młodziejowskiego przynosi ostatni (13) numer „Ilustracji Polskiej", jak zawsze obfity w zajmującą treść. Na szczególną uwagę zasługuje reportaż fotograficzny z Gdyni, ilustrujący rozwój i rozrost naszego portu w ubiegłym roku. Odcinek doskonałej powieści, nowela, mody; strona młodzieży, humor, stały konkurs fotograficzny, kącik filatelistyczny, mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i z całego świata — oto co składa się na piękny ten numer doskonałej „Ilustracji Polskiej".

Bomby

Żargonowy „Hajnt" donosi z Warszawy:

„W niedzielę rano patrol policyjny w Otwocku znalazł maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym przed wielką bóżnicą otwocką."

„Żydzi, zamieszkujący Gocławek pod Warszawą, przeżyli w piątek wieczorem moment śmiertelnego strachu. Na werandzie mieszkania niej. Maurów znaleziona została paczuszka, owinięta w papier. Lokatorom wydała się ona podejrzaną, wobec czego zawiadomili policję. Policja zbadała zawartość paczki i okazało się, że jest to bomba o wielkiej sile, która, o ileby wybuchła, zburzyłaby cały dom i zagrzebała rodzinę Maurów."

„Policja przeprowadza rewizje w Gocławku i okolicach, aby wykryć chuliganów, którzy podłożyli bombę."

Fragment z Pasawy. (Do korespondencji na str. 2-giej).

Z procesu o otrucie własnej rodziny

Oskarżony Grzeszolski był człowiekiem mściwym i okrutnym

W sobotę Grzeszolskiego po raz pierwszy skuto w kajdany i w asyście licznej policji sprowadzono na rozprawę. Ponieważ w czasie przeprowadzania oskarżonego do gmachu sądu groziła mu napaść ze strony publiczności, oskarżony dla bezpieczeństwa swojego i posterunkowych odwożony będzie codziennie z więzienia do sądu i z powrotem samochodem.

W sobotę zeznawał brat zmarłej żony Grzeszolskiego, Władysław Bugaj.

Sędzia Michalski: — Jak się zachowywał Grzeszolski na pogrzebie syna?

Św.: — Jechał dorożką i udawał zmęczenie. Nie wysiadł nawet na prośbę Lucynki, aby się pożegnać z Jerzykiem. Po pogrzebaniu zwłok, Grzeszolski wrócił do domu, kazał Cabajównie przynieść koniaki i wódki i pił ze swym kolegą.

Sędzia Michalski: — Jaki charakter miał Grzeszolski?

Św.: — To był charakter niezbadany. Był tajemniczy, skryty, a przytem mściwy, tak, że wszyscy we fabryce bardzo go się bali. Do celu swego zdążał wytrwale, choćby nawet po trupach.

Grzeszolski złapał swego czasu kota, którego włożył do worka i uderzał nim o płot. Gdy później wyjął tego kota i zobaczył, że jeszcze żyje, zaczął mu łamać nogi itd.

Dalej świadek opowiada, że Grzeszolski w roku 1923-24 miał w domu laboratorjum, w którem robił wiele różnych doświadczeń z jakiemiś proszkami.

Przew.: — Czy świadek słyszał, że Jerzyk powiedział, iż chcielibyście, aby on umarł, bo zostałoby wam więcej majątku?

Św.: — Nic podobnego nie słyszałem. Zresztą ja tak kochałem siostrę i jej dzieci, że całkowicie zrzekłem się majątku.

Adw. Hofmokl-Ostrowski: Kto pierwszy powiedział, że dzieci są otrute?

— Św.: — Lekarz powiedział, że śmierć jest nienaturalna i ja to powtarzałem.

Następują zeznania biegłych.

Dr. Sztuka mówi o sekcji zwłok Lucyny po ich ekshumacji. Lekarze zauważyli plackowate wyłysienia i zgrubienia na obydwu półkulach mózgowych. Badania wyniku śmierci, jeśli chodzi o przyczyny anatomo-patologiczne były negatywne. Po otrzymaniu z Warszawy wyniku badań wnętrzności, w których ujawniono obecność talu, lekarze, dokonujący sekcji nabrali przekonania, że śmierć nastąpiła na skutek zatrucia.

Aresztowania i zwolnienia narodowców

Zakopane. (Tel. wł.) W d. 21 bm. władze policyjne aresztowały na ulicach Zakopanego kolporterów „Orędownika" M. Jaska i Fr. Skrzypka za „nielegalny kolportaż pism".

Sosnowiec. (Tel. wł.) Dn. 21 marca został zwolniony z więzienia w Mysłowicach p. Jaskólski, członek koła S. N. Sosnowiec — Pogoń, aresztowany dnia 29. 2. o zajścia antyżydowskie. Poza tem w więzieniu mysłowickiem przebywają jeszcze pp. Frankowski i Łuczuk.

Aresztowanych dnia 16 bm. sześciu narodowców z Czeladzi w związku z zajściami antyżydowskiemi zwolniono.

RECENZJE KINOWE

Kino „Gwiazda" wyświetla film p. t. „Manewry miłosne". Jest to polska operetka na zagraniczną modłę. Trochę tu Wiednia i trochę Węgier. „Miłosne manewry" polegają na zamianie ról bogatej baronowej z pokojówką, a hrabiego porucznika z ordynansem. Tak pozamieniane role pomagają obu parom do porozumienia się i skojarzenia. Film obfituje w wesołe epizody, na które publiczność reaguje hucznem wybuchem śmiechu, oraz w ładne piosenki. Role obsadzone są przez dobrych aktorów: parę amantów grają Tola Mankiewiczówna i Zabczyński, pokojówkę i ordynansa — znakomita para komików: Mira Zimińska i S. Sielański. (ver)

Kino „Wilsona" wyświetla piękny film, widziany już niejednokrotnie w Poznaniu p. t. „Ostatni sygnał" z Richardem Barthelmews, Glendą Farrell, Sally Eilers i Tomem Brown. Film o lotnikach, przeżywających wielkie przygody i konflikt miłosny, wynikły z wahań młodego bohatera — mającego dosyć odwagi do akrobatycznych lotów, lecz za mało — aby stworzyć rodzinę. Dwóch braci zakochanych w tej samej kobiecie, jest motywem bardzo emocjonalnym, silniej mówiącym do widza od sztuk napowietrznych i niebezpieczeństw przestworzy. Nadprogram tygodnik Pat'a. (Sza)

Kino „Sfinks" wyświetla film pod tyt. „Raj na ziemi". Jeszcze jedna dobra, wesoła, melodyjna wiedeńska komedja muzyczna! Nasza publiczność kinowa ten rodzaj komedyj muzycznych bardzo lubi. Więc i „Rajowi na ziemi", który nie jest gorszy ani trochę od np. „4 i pół muszkietera", „Weroniki", czy „Dziś wieczór u mnie" możemy wróżyć powodzenie. W rolach głównych sami nasi dobrzy znajomi: Herman Thimig, Hans Moser, Adda Sandrock, Theo Lingen. „Nową twarzą" dla nas jest tylko ładna, miła Lizzy Holzschuh. (Sza.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 23 marca 1936 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89.55	89.73	89.37
Holandja	360.90	361.62	360.18
Kopenhaga	117.17	117.46	116.88
Londyn	25.25	26.32	26.18
Nowy Jork czek	5.29 3/8	5.30 5/8	5.28 1/8
Nowy Jork kabel	5.29½	5.20¾	5.28¼
Oslo	131.80	132.13	131.47
Paryż	35.01	35.08	34.04
Praga	21.95	21.99	21.91
Szwajcarja	173.30	173.64	172.96

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe

6% poż. dolarowa	75.50
4% poż. premj. dol.	51.75
7% poż. stabiliz.	63.00
w drobnych	63.50
4½% P. Z. K. serja L.	40.—
4½% ziemskie serja 5	44.75

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	96.75
W. T. F. Cukru	22.50
Lilpop	9.15

Tendencja przeważnie słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 023, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Plac
z bocznicą kolejową pod willę, składnicę, fabrykę korzystnie na sprzedaż. Oferty Kurjer Pozn. zdg 24 209

Teren
budowlany lub zabudowanie fabryczne kupię (ul. Dąbrowskiego). Zgłoszenia Kurjer Pozn zdg 25 538

Willę
jednopiętrową niewykończoną Łazarzu sprzedam, agenci wykluczeni. Adres Kurjer Poznański zdg 25 473

2. PIENIĄDZ

15 000 zł
na wykończenie nowego domu poszukuję. Gwarancja pewna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 25 313

Poszukuję
10 — 12 tys. złotych na wykończenie willi Pozań-Łazarz na 4 lata po 6% na pierwszą hipotekę. Śpieszne oferty Kurjer Pozn. zdg 25 325

500,—
pożyczki, pewna gwarancja, krótki czas. Oferty Kurjer Pozn. zdg 25 495

7. SPRZEDAŻE

Zakład fryzjerski
damsko-męski, 6 obsług, 2 aparaty do suszenia, 2 do masażu, do grzania wody, aparat do trwałej, 10 lat istniejący, większe powiatowe miasto, powodu objęcia innego przedsiębiorstwa zaraz sprzedam. Cena 1 600 zł. Oferty Kurjer Pozn. zdg 25 402/3

Skład kolonjalny
towarem, mieszkaniem korzystnie sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 25 372

12. DO WYNAJĘCIA

Skład
próżny z mieszkaniem 2 pokoje kuchnia na przedmieściu Poznania zaraz do wynajęcia od gospodarza ewentl. sprzedam z domem mieszkalnym. Ofetry do Kurjera Poznańskiego zdg 25 436

Oddam
zaraz 3 pokojowe mieszkanie — komfortowe, Łazarz. Adres Kurjer Poznański zdg 25 292

Trzypokojowe
wolne. Zwrot remontu, kaucja, kwartał dzierżawy. Oferty Kurjer Pozn. zdg 25 463

13. SZUKA MIESZK.

4—5
pokoi kuchnia poszukuje zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 24 771

Pokoju
obszernego próżnego szuka rodzeństwo, pewna gwarancja. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 25 328

23. ROZMAITE

Fotografistki
poszukuję lub wydzierżawię zakład. Oferty Kurjer Pozn. zdg 25 496

Dywany
kilimy reperuje Tabernacki, Kręta 24. Telefon 23-56.

Ekspressdruk
Grudnia 5. Ulotki, nalepki, opakowania. dr 1005

Dykta — Dykta
Dykta — Dykta
najlepsza. najtańsza. Skład fabryczny
Św. Wojciech 28
dg 5329/30

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

Pomocnik
aptekarski, katolik, wolny, wiek średni, z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 407

Fryzjer
damsko - męski, starszy, dobry fachowiec z karta rzemieślnicza, obeznany z trwałą, wodną i żelazkową ondulacja, poszukuje odpowiedniej posady ewentl. jako kierownik. Warunki skromne. Oferty Kurjer Pozn. zdg 25 439

Rządca gospodarczy
lat 33, praktyką, intensywnie zagospodarowanych majątkach poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 25 525

Sierota
umiejąca gotować, szyć, poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 25 477/8

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebna
od zaraz służąca uczciwa z dobrem gotowaniem, świadectwami. Zgłoszenia ul. J. Kossaka 1 m. 6 (Łazarz) od 5 — 7. zdg 25 319

Młodsza
ekspedjentka branży kolonjalnej na wypomóżkę potrzebna zaraz. Oferty podaniem pensji Kurjer Poznański zdr 25 652

28. ROZRYWKA

„Raj na ziemi"
Wiedeński uroczo figlarny temperament.
Kinoteatr „Sfinks"
zdg 25 316

Co futro — to **Edmund Rychter** = co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie = to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc kwiecień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzinną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200.149